

# Artykuły

---

Ks. Grzegorz Erlebach

## **POLSKIE SPRAWY O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA Z KAN. 1095 W ŚWIETLE ORZECZNICTWA ROTY RZYMSKIEJ**

Tak postawiony temat domaga się niewątpliwie wstępnego sprecyzowania. Punktem wyjścia tego referatu są te sprawy o nieważność małżeństwa, które – osądzone przynajmniej w pierwszej instancji przez jeden z polskich sądów kościelnych z jednego z numerów kan. 1095 – zostały następnie skierowane do Roty Rzymskiej i w których istnieje już wyrok albo umotywowany dekret rotalnego kolegium sędziowskiego, dotyczący tego samego numeru kan. 1095<sup>1</sup>. Pierwszorzędnym przedmiotem zainteresowania są ewentualne spostrzeżenia zawarte w decyzjach rotalnych odnośnie do analizowanych spraw polskich. Przedmiotem dalszym będzie uwypuklenie tych aspektów szerzej pojętej jurejurisprudencji rotalnej, z uwzględnieniem źródeł legislacyjnych i nauczania Ojca św., które wydają się być szczególnie aktualne dla dzisiejszego sądownictwa kościelnego w aplikacji kan. 1095.

### **1. Wstępne dane statystyczne**

Dla wprowadzenia zostanie dokonane w pierwszym rzędzie krótkie zestawienie statystyczne, by móc ogólnie zorientować się w jakim wymiarze polskie procesy o nieważność małżeństwa trafiają w kolejnych instancjach do Roty Rzymskiej. Jako punkt wyjścia został przyjęty rok 1980.

---

\* Referat wygłoszony podczas sympozjum w Olsztynie 15. 09. 1997r

<sup>1</sup> Wyjątkowo dodatkowym źródłem refleksji będą same akta w/w spraw polskich.

A. Ilość spraw o nieważność małżeństwa, przyjętych do rozpatrzenia w Rocie Rzymskiej od dnia 1.1.1980<sup>2</sup>, niezależnie od tytułu nieważności.

Rok	ilość spraw	Ile i jakie decyzje zostały podjęte do 1.7.1997
1980	5	2 wyroki, 3 dekrety <sup>3</sup>
1981	1	1 wyrok
1982	1	1 dekret
1983	2	1 wyrok, 1 archiwacja
1984	1	1 dekret
1985	4	1 wyrok, 3 dekrety
1986	3	2 dekrety, 1 archiwacja
1987	3	3 dekrety
1988	1	1 wyrok
1989	3	1 wyrok, 1 dekret, 1 archiwacja
1990	5	1 wyrok, 2 dekrety, 1 archiwacja
1991	4	1 wyrok, 2 dekrety, 1 archiwacja
1992	5	4 dekrety, 1 archiwacja
1993	14	5 wyroków, 5 dekretów, 2 archiwacje
1994	39	14 wyroków, 4 dekrety, 2 archiwacje
1995	56	6 wyroków, 7 dekretów, 2 archiwacje
1996	32	4 dekrety
1997 (I) <sup>4</sup>	29	-----

<sup>2</sup> Data dotyczy ustanowienia kolegium sędziowskiego. Gdy idzie o rodzaj spraw, w tym zestawieniu bierze się pod uwagę również kwestie procesowe (np. ponownego przyjęcia sprawy do procesu) i ewentualne apelacje wewnątrz Roty w polskich sprawach.

<sup>3</sup> Przez dekrety rozumie się *decreta decisoria*, tzn. które nie mają charakteru zwykłego zarządzenia (kan. 1617); nimi jest podejmowana czy wyrażana decyzja w sprawach spadkowych lub przedprocesowych. W praktyce polskich spraw chodzi w gruncie rzeczy tylko o udzielenie lub nie *nova causae propositio*.

<sup>4</sup> We wszystkich zestawieniach dotyczących 1997 roku bierze się pod uwagę jedynie pierwsze półrocze (do 30.6.1997).

Z powyższego zestawienia wynika jasno zdecydowany wzrost ilości polskich spraw kierowanych do Roty od roku 1993. Niewątpliwie jest to związane z ustaniem przywileju papieskiego co do jurysdykcji kościelnej w Polsce w trzeciej instancji<sup>5</sup>.

B. Ilość rekursów o ponowne przyjęcie sprawy do procesu (*nova causae propositio*) na tle wszystkich spraw o nieważność małżeństwa.

Rok	ilość spraw	ilość N.C.P.	Ilość spraw przyjętych do nowego procesu
1980	5	3	3 nie przyjęte
1981	1	---	-----
1982	1	1	1 nie przyjęta
1983	2	2	2 przyjęte <sup>6</sup> (1 af., 1 arch.)
1984	1	1	1 nie przyjęta
1985	4	1	1 nie przyjęta
1986	3	2	2 nie przyjęte
1987	3	3	3 nie przyjęte
1988	1	1	1 przyjęta (af.)
1989	3	---	-----
1990	5	2	2 nie przyjęte
1991	4	2	1 nie przyj., 1 przyjęta (af.)
1992	5	4	3 nie przyjęte, 1 archiwacja
1993	14	8	4 nie przyj., 1 przyj. (af.), 1 archiwacja
1994	39	5	4 nie przyjęte
1995	56	6	5 nie przyjęte
1996	32	12	2 nie przyj., 2 przyj. (oba wyroki af.)
1997 (I)	29	6	-----

<sup>5</sup> Wynika to z pisma Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej z dnia 23 lipca 1993 r. (Prot. N. 23711/92 V.T.), skierowanego do Kard. Józefa Glempa, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

<sup>6</sup> W niniejszym zestawieniu, w razie przyjęcia sprawy do ponownego procesu wskazane jest następnie w nawiasie czy został wydany wyrok za nieważnością małżeństwa (af.), czy stwierdzono *non constare de nullitate matrimonii* (neg.), albo sprawa została archiwowana. Zestawienie tych danych dotyczy stanu na dzień 1 lipca 1997.

Widać więc, że do 1993 roku włącznie przeważająca część spraw polskich dotyczyła petycji o udzielenie *nova causae propositio* (najprawdopodobniej po dwóch wyrokach negatywnych). Sędziowie rotalni rzadko udzielali tego środka procesowego. Gdy jednak sprawa była przyjmowana do ponownego procesu, wyroki były z reguły afirmatywne.

C. Ilość wyroków i dekretów jakie zapadły w polskich sprawach w latach 1980-1987 niezależnie od daty przyjęcia sprawy w Rocie.

Rok	Wyroki	Dekrety
1980	2	1
1981	1	2
1982	2	2
1983	---	---
1984	---	1
1985	---	2
1986	---	3
1987	---	2
1988	---	1
1989	1	1
1990	1	2
1991	3	1
1992	1	1
1993	---	5
1994	1	---
1995	1	5
1996	12	11 <sup>7</sup>
1997 (I)	12	5

---

<sup>7</sup> Są tu wliczone również trzy dekrety skierowania sprawy do zwyczajnego trybu postępowania w myśl kan. 1682, §2.

Stosunkowo mała ilość wyroków do 1995 r. włącznie, sprawia że dodatkowe rozróżnienia nie miałyby jakiegokolwiek wartości statystycznej. Podstawowe dane można zresztą uzyskać z indeksów *Decisiones*, regularnie publikowanych przez *Libreria Editrice Vaticana*.

Gdy idzie natomiast o ostatnie półtora roku, raczej gwoli ciekawostki można odnotować, że w polskich sprawach w roku 1996 na 12 wyroków 9 było za nieważnością małżeństwa, podczas gdy spośród 12 dotąd zapadłych wyroków w 1997 r. 8 było afirmatywnych.

D. Ilość spraw, w których przynajmniej jeden z tytułów nieważności, rozpatrywanych przez trybunały polskie, dotyczył kan. 1095 według jego poszczególnych numerów<sup>8</sup>.

Rok	Wszystkie sprawy	Can. 1095, n. 1	Can. 1095, n. 2	Can. 1095, n. 3
1980	5	---	---	---
1981	1	---	---	---
1982	1	---	---	---
1983	2	---	---	---
1984	1	---	---	---
1985	4	1	---	1
1986	3	---	---	---
1987	3	---	---	---
1988	1	---	---	---
1989	3	---	---	1
1990	5	---	---	2
1991	4	---	---	1
1992	5	---	---	1
1993	14	---	---	4
1994	39	---	2	26
1995	56	---	6	40
1996	32	1	4	24
1997 (I)	29	---	1	23

<sup>8</sup> Gdy dana sprawa była prowadzona równocześnie z dwóch różnych numerów kan. 1095, zostaje wykazana dwa razy.

Z powyższego zestawienia można przede wszystkim wyciągnąć pewne wnioski odnośnie do czasokresu od 1994 r. W poprzednich latach dane są zbyt nikle i stąd raczej przypadkowe.

Ogólnie rzecz biorąc, w sprawach które od 1994 zostały przyjęte w Rocie do rozpatrywania (również o uzyskanie *nova causae propositio*), praktycznie nie spotyka się procesów z kan. 1095, n. 1, nieczęsto dotyczą one braku rozeznania krytycznego, natomiast bardzo duży procent spraw był prowadzony z niezdolności jednej przynajmniej ze stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich<sup>9</sup>. Ten fakt silą rzeczy kierunkuje naszą uwagę na tę przede wszystkim formę niezdolności spośród przewidzianych przez kan. 1095.

## 2. Spostrzenia wyrażone wprost w orzecznictwie rotalnym

Cyfry dotąd przedstawione dają zaledwie pierwszy pogląd na to w jakim stopniu Rota jest wezwana do decydowania, zwykle ostatecznego, w sprawach pochodzących z Kościoła Polskiego. Trudno jednak wyciągnąć z tego wnioski bardziej szczegółowe na temat samego orzecznictwa polskiego. Następnym krokiem, pozwalającym już na pewną próbę ujęcia spostrzeżeń poczynionych przez sędziów rotalnych, jest synteza uwag wyrażanych czasem w wyrokach i dekretach Roty w polskich sprawach. Zakres spraw, branych tu pod uwagę, został ograniczony do tych, w których była traktowana nieważność małżeństwa z racji jednego z numerów kan. 1095 przez trybunał polski i Rotę Rzymską.

Przed samym podjęciem takiego podejścia zdajemy sobie sprawę z jego ograniczoności, wynikającej głównie z różnorodnej przypadkowości tak rozumianych spraw, które z pewnością nie są miarodajnym wyrazem orzecznictwa polskich trybunałów kościelnych. Tym niemniej jednak są to już pierwsze konkretne spostrzeżenia Auditorów Roty, nieraz opublikowane

---

<sup>9</sup> Pomija się tu wykazywanie innych tytułów nieważności, jako odbiegające znacznie od postawionego tematu.

lub w toku publikacji<sup>10</sup>, które – mimo iż nieraz *obiter dicta* – wchodzą w zakres instytucjonalnych zadań Roty Rzymskiej<sup>11</sup>.

Przechodząc bezpośrednio do orzeczeń rotalnych, można wyróżnić trzy grupy konkretnych spostrzeżeń, idących po linii naszego tematu. Dotyczą one sformułowania przedmiotu sporu, instrukcji procesowej (a zwłaszcza ekspertyz) i fazy wyrokowej (osadzenia sprawy i redakcji wyroku)<sup>12</sup>.

## 2.1. Sformułowanie przedmiotu sporu

Formalnie rzecz biorąc, do strony powodowej należy wskazanie nie tylko czego żąda od Trybunału, ale i na jakim uprawnieniu się opiera, co ma być poparte przynajmniej ogólnym wskazaniem faktów i dowodów na uzasadnienie skargi<sup>13</sup>. Wiadomo jednak iż przy powszechnej jeszcze w Polsce

---

<sup>10</sup> Ze zrozumiałych względów w cytowaniu decyzji rotalnych będą podawane dane niezbędne do ich jednoznacznej identyfikacji, ale zawsze z pominięciem wskazania nazwy sądu polskiego.

<sup>11</sup> Chodzi głównie o dwa aspekty: troskę o jedność jurysprudencji i pomoc trybunałom niższych instancji za pośrednictwem własnych wyroków (por. Konst. *Pastor Bonus*, art. 126). Na ogół Rota spełnia tę misję przez całokształt swojego sądownictwa: by mówić o jurysprudencji rotalnej trzeba mieć do czynienia z orzecznictwem powszechnym (tzn. wśród aktualnie czynnych Audytorów) i stałym (w czasie). Zadaniem Roty nie jest jednak ustosunkowywanie się w każdym wypadku do akt sądów trybunałów lokalnych.

<sup>12</sup> Wydaje się, że można tu z powodzeniem pominąć poruszoną w pewnej sprawie kwestię szybkiego przesyłania spraw do Roty przez trybunał II Instancji w myśl kan. 1682, §1. Chodziło o to, że trybunał apelacyjny, który wydał wyrok za nieważnością małżeństwa dnia 29 maja 1989, uchylając tym samym wyrok negatywny pierwszej instancji, przesłał akta do Roty dopiero we wrześniu 1993 r. (zob. c. Faltin, sent. 26.10.1994, RRDec., vol. LXXXVI, s. 493, n. 17).

Jedną z możliwych okoliczności wyjaśniających może być fakt, iż chodziło o pierwszy okres czasu, gdy Prymas Polski nie mógł już korzystać z dotychczasowych wieloletnich uprawnień specjalnych i wobec tego zaczęto się zwracać do Trybunału Sygnatury Apostolskiej o wyznaczenie w poszczególnych przypadkach trybunału kościelnego trzeciej instancji w Polsce.

Dzisiaj dochodzi nieraz do innych niedogodności, gdy w analogicznej sytuacji sąd apelacyjny przesyła natychmiast akta do Roty w myśl kan. 1682, §1, a z drugiej strony Wikariusz Sądowy trybunału pierwszej instancji kieruje do Sygnatury Ap. prośbę strony powodowej o przedłużenie kompetencji dla innego sądu w Polsce w trzeciej instancji (względnie o tzw. *commissio pontificia*).

<sup>13</sup> Zob. kan. 1504, nn. 1-2.

praktyce działania sądów kościelnych bez adwokatów, sędzia winien okazać minimum pomocy zainteresowanej stronie we wstępnej fazie procesu.

W pierwszej fazie procesowej sędzia odgrywa decydującą rolę w przyjęciu sprawy do procesu i w definitywnym określeniu przedmiotu sporu, w szczególności tytułu nieważności (*causa petendi*).

Na pierwszym miejscu, dla zrozumiałej ekonomii procesowej, sędzia winien starać się zrozumieć jaki faktycznie tytuł nieważności może wchodzić w rachubę, a jeśli jest ich więcej, który (czy które) dają większe możliwości udowodnienia<sup>14</sup>. Z punktu widzenia logicznego temu aspektowi materialnemu jest podporządkowana konieczność poprawności formalnej sformułowania przedmiotu sporu.

Gdy idzie o kan. 1095, pomimo pewnej zbieżności nn. 2 i 3, winno się jasno odróżniać brak rozeznania krytycznego co do istotnych obowiązków małżeńskich (n. 2) i niezdolność do ich podjęcia (n. 3)<sup>15</sup>. Nie należy więc zawiązywać sporu ogólnie z niezdolności, o której w kan. 1095<sup>16</sup>.

Sędzia, korzystając z szerokiej autonomii, jaką mu daje kan. 1513, §1, mimo zasady *iura novit Curia*, nie może odbiegać w sposób oczywisty od zawartości skargi powodowej i ewentualnych sukcesywnych wypowiedzi stron przed zawiązaniem sporu<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> W tym sensie pewne uwagi krytyczne zostały opublikowane w wyroku c. Faltin (sent. 26.10.1994, RRDec., vol. LXXXVI, s. 492, n. 16). Chodziło o sprawę, która zakończyła się afirmatywnym wyrokiem wykonawczym dopiero w czwartej instancji z kan. 1095, n. 3, podczas gdy istniały dane co do *vis et metus*.

<sup>15</sup> Zob. w tym sensie uwagę pewnego dekretu rotalnego: „Attentis sive formulatione dubiorum in altera instantia sive conclusione alterius sententiae non videtur appellati Iudices claram fecisse vel prae oculis habuisse distinctionem capituum nullitatis iuxta canonem 1095” (c. Turnaturi, dekr. 24.10.96, B.Bis 64/96, n. 11).

Nota bene: gdy idzie o sposób cytowania decyzji rotalnych, „B.Bis” używa się dla oznaczenia dekretu. Jako miejsce ewentualnej publikacji (dekretów i wyroków) bierze się tu pod uwagę jedynie *Decisiones*. Brak takiego wskazania oznacza, że dana decyzja nie została dotąd opublikowana we wspomnianej oficjalnej serii wydawniczej.

<sup>16</sup> Zob. c. Boccafolà, sent. 17.10.96, 94/96, n. 5.

<sup>17</sup> W pewnym wypadku, gdy trybunał pierwszej instancji obok tytułów wysuniętych w pozwie dodał jeszcze inny, który nie miał żadnego pokrycia w przedstawionych faktach, spotkało się to ze zdecydowaną naganą ze strony wyroku rotalnego, który uznał iż sąd I instancji postąpił „ultra petita mulieris attricis in statuendo objecto iudicii” (c. Faltin, sent. 27.2.97, 24/97, n. 16).



## 2.2. Instrukcja procesowa (ekspertyza)

Gdy idzie o przeprowadzenie instrukcji procesowej, nie napotkaliśmy dotąd na bezpośrednie uwagi krytyczne co do przesłuchań stron i świadków. Były jednak wyrażane pewne dezyderaty co do instrukcji procesowej, która mogła być uzupełniona – na ile to możliwe – o dokumentację specjalistyczną i przesłuchanie lekarzy<sup>18</sup>.

W sprawach nieważności małżeństwa z tytułu jednej z kategorii niezdolności, o której mowa w kan. 1095, szczególne miejsce zajmują ekspertyzy biegłych. Pomijając kwestię, czy w każdym przypadku taka relacja jest konieczna, powołanie biegłego z urzędu pociąga za sobą konieczność adekwatnego sformułowania pytań. W szczególności pytania te nie mogą być sugestywne<sup>19</sup>, ale winny być tak sformułowane, by biegły – odpowiadając na nie – naświetlił jak najlepiej stan psychiczny danej strony w chwili zawierania małżeństwa, a dokładniej stopień możliwości używania funkcji psychicznych i istnienia ewentualnych mechanizmów kompensacyjnych. Zadaniem biegłego nie jest bowiem wyłączenie sędziego<sup>20</sup>, ale naświetlenie stanu nupturienta w czasie zawierania małżeństwa według metody właściwej dla prezentowanej nauki szczegółowej, tak by sędzia mógł łatwiej odpowiedzieć na wątpliwość sformułowaną przy zawiązaniu sporu.

Z wyrytkowego przeglądu niektórych akt spraw polskich, toczących się aktualnie w Rocie Rzymskiej, potwierdzają się zasygnalizowane powyżej uwagi i jawią się następujące:

---

<sup>18</sup> Zob. „Dolendum quidem excussos non fuisse in causa illos doctores, qui apparent apud acta a curationibus fuisse conventae. Nec de eorundem absentia ulla mentio in instructione fit. Quare praesumendum est non venisse in mentem Iudicis illos in ius vocare; sicut et requisitionem, dum possibilem, documentorum in nosocomiis forte exstantium de mulieris anamnesi” (c. Serrano Ruiz, sent. 7.6.96, 59/96, n. 12). Por. także c. Turnaturi, dekr. 24.10.96, B.Bis 64/96, n. 14.

<sup>19</sup> To właśnie zarzucał w pewnej sprawie dekr. c. Turnaturi, 24.10.96, B.Bis 64/96, n. 15.

<sup>20</sup> Pozytywną uwagę w odniesieniu do jednej z ekspertyz znajdujemy w wyroku c. Serrano Ruiz: „Expressum iudicium [Periti] plura notatu digna in medio ponit. Et imprimis se abstinere ab immediata responsione –sicut Iudicis non periti est– circa validitatem vel minus foederis” (sent. 7.6.96, 59/96, n. 12).

- nieraz brakuje szczegółowych pytań dla biegłego: nominacja ogranicza się do ogólnego przedmiotu ekspertyzy<sup>21</sup> albo pytania są tylko minimalnie uszczegółowione<sup>22</sup>;
- w innych przypadkach można było zauważyć, iż dwie różne sprawy pochodzące z tego samego trybunału zawierały identyczne pytania, co pozwala przypuszczać, że stosuje się tam pytania standartowe, nie dostosowane do indywidualnej sprawy<sup>23</sup>;
- często – nawet w przypadku bardziej szczegółowych pytań – domaga się od biegłego odpowiedzi zarezerwowanej w gruncie rzeczy dla sędziego<sup>24</sup>;

---

<sup>21</sup> Zob. np. „Niniejszym przesyłamy w załączeniu akta sprawy... z przyczyny psychicznej niezdatności pozwanego do przyjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich... Uprzejmie prosimy o wydanie swojej opinii w tej sprawie...” (P.N. 17183).

„Zarządzam powołanie biegłego psychologa... aby 1) zapoznał się z aktami sprawy; 2) wezwał stronę... celem poddania jej specjalistycznym badaniom; 3) wydał fachową opinię o stanie psychicznym strony... w chwili zawierania małżeństwa. Oficjał” (P.N. 17477).

„Stosownie do przepisu zawartego w kan. 1574, 1680 KPK wyznacza się Bieglym dr. ... celem zbadania pozwanego ... i wydania opinii sądowo-psychologicznej o stanie zdrowia psychicznego i zdolności jego do podjęcia i wypełnienia podstawowych obowiązków małżeńskich w chwili zawierania przez niego małżeństwa” (P.N. 17.029).

<sup>22</sup> Por. np. „W oparciu o przepis kan. 1574 i nast. KPK wyznacza się Panią dr. ... do zbadania Stron i akt sprawy o nieważność małżeństwa... celem sporządzenia opinii psychiatrycznej na okoliczność nieważności małżeństwa z przyczyn określonych w kan. 1095 n. 3 KPK (niedojrzałej emocjonalnie osobowości) po stronie powódki i pozwanego” (P.N. 17.477).

<sup>23</sup> Zob. sprawy P.N. 16940 i 17140.

<sup>24</sup> Por. np. „... 5) Czy strony były dotknięte brakiem rozeznania oceniającego co do przyjmowanych i przekazywanych praw i obowiązków? ... 7) Czy w dniu zawierania małżeństwa strony były zdolne do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich?” (P.N. 17.062).

W jednym przypadku sędzia nie nawiązuje nawet do zdroworozsądkowego rozumienia istotnych obowiązków małżeńskich, ale stawia kwestię wprost na polu prawa kanonicznego: „5) Zakładając, że małżeństwo jest przymierzem, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą dogłębną wspólnotę życia i miłości skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz zrodzenia i wychowania potomstwa: – czy zdaniem psychologa strony były zdolne podjąć i wypełnić istotne obowiązki małżeńskie? – jakie fakty w postępowaniu stron przemawiają za tym w sposób szczególny?” (P.N. 17526).

W innym jeszcze przypadku tego rodzaju pytanie wydaje się być sugestywne, albo przynajmniej ukierunkowywać jednostronnie uwagę biegłego: „6) Jakiego rodzaju formy i przejawy zaburzeń osobowości czynią stronę powodową i pozwaną niezdatną do przekazywania i przyjęcia praw – obowiązków wynikających z przedmiotu zgody małżeńskiej?” (P.N. 17526).

– zdarzają się też pytania niezbyt zrozumiałe<sup>25</sup>.

Ewentualna konkluzja biegłego – spowodowana zapewne przez pytanie Trybunału – co do istnienia lub nie zdolności nupturienta do zawarcia małżeństwa (głównie rozeznania krytycznego albo zdolności do podjęcia obowiązków małżeńskich) spotyka się z zastrzeżeniem sędziów rotalnych<sup>26</sup>. Ale nie tylko to. Spotykają się również z zastrzeżeniami konkluzje właściwe dla dziedziny wiedzy reprezentowanej przez danego biegłego, jeśli nie są oparte na informacjach udowodnionych w instrukcji procesowej, a zwłaszcza jeśli są choćby po części sprzeczne wewnątrznie lub zewnętrznie (to znaczy z aktami sprawy), lub stanowią zwyczajne stwierdzenia bez bliższego uzasadnienia<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> W pewnym przypadku po informacji wstępnej, że sprawa jest prowadzona z tytułu niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powoda i że prosi się „o opinię, czy powód był zdolny podjąć istotne obowiązki małżeńskie”, pierwsze pytanie brzmi: „Czy istnieją u powoda przyczyny natury psychicznej uniezdalniające go do podjęcia (i wypełnienia) istotnych obowiązków małżeńskich? Jakże to przyczyny i jakie ich odniesienie do istotnych obowiązków małżeńskich”. Pomijając już sygnalizowaną interpelację biegłego o kwestie spoza jego kompetencji, drugie pytanie – o które nam tu chodzi – brzmi następująco: „Czy przyczyny te powodują absolutną niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich czy też jedynie uniezdalniają powoda do małżeństwa?” (P.N. 16940).

Trudno zrozumieć jak interpretować „absolutną niezdolność” (jeśli nie w relacji do niezdolności relatywnej), albo jak rozumieć swoiście pojętą *incapacitas-inhabilitas* w obrębie tego samego n. 3, kan. 1095.

<sup>26</sup> Zob. np. «In suo suffragio [perita] concludit pro psychica viri incapacitate constituendi totius vitae consortium. Quae incapacitas „sembra essere abbastanza” fundata. Patres non dubitant psychologam relationem iuxta suae artis scientiam confecisse. At, illius conclusiones ad provinciam canonicam admitti prohibentur» (c. Huber, sent. 11.7.96, 74/96, n. 13).

<sup>27</sup> Por. „[Peritus] simpliciter repetit facta relata in actis causae et breviter concludit: «In base al materiale che ho potuto esaminare, e in particolare l’esame personale dell’attrice, riconosco in lei il complesso paranoico (p. 59)». Abest, autem aliqua vera ratiocinatio scientifica pro hac conclusione” (c. Boccafolo, sent. 17.10.96, 94/96, n. 12).

W tej samej sprawie inna biegła, zdaniem wyroku rotalnego, „vagas ac incertas conclusiones proferat... nullam veram diagnosim offert aut veram anomaliam describit... Perita sibi contradicit” (*tamże*, n. 13).

### 2.3. Decyzja i motywacja wyroku

Najczęstsze, niewątpliwie, uwagi co do polskich spraw o nieważność małżeństwa były czynione dotąd w jurysprudencji rotalnej w odniesieniu do wyroków. I trzeba stwierdzić, że w większości były to uwagi krytyczne<sup>28</sup>.

W tytule tego paragrafu zostało zasygnalizowane rozróżnienie między samą decyzją a motywacją wyroku. Ze względu na niezawisłość kolegium sędziowskiego i zasadę wolnej oceny środków dowodowych, sędziowie jakiegokolwiek wyższej instancji nie mogą kwestionować apelowanej decyzji jako takiej. Pośrednio jest to jednak możliwe, jeśli się weźmie pod uwagę zebrany materiał dowodowy i motywy, jakimi kierowali się sędziowie niższych instancji, a które to motywy są – a przynajmniej winny być – przedstawione w wyroku.

Niezbyt liczne były dotąd zastrzeżenia co do przedstawienia zasad prawnych w polskich wyrokach. Zostały jednak zasygnalizowane kwestie znaczące. W jednym przypadku zostało podkreślone ubogie lub wręcz nieistniejące opracowanie części *in iure*<sup>29</sup>. W innym z kolei wyroku, jak widać bardziej dopracowanym, powoływano się również na jurysprudencję rotalną, ale przedstawioną w sposób jednostronny<sup>30</sup>.

Sporo uwag krytycznych zostało wyrażonych odnośnie do części *in facto* apelowanych wyroków. W pierwszym rzędzie był sygnalizowany brak

---

<sup>28</sup> Rzadko można było stwierdzić, jak do tej pory, uwagi wyraźnie pozytywne, jak ta na przykład: „Tribunal [appellationis] definitivam protulit sententiam... Quae sententia, reapse, tam in iure quam in facto, sensu vere critico exarata, Nostram considerationem atque laudem meretur” (c. Faltin, sent. 26.10.1994, RRDec., vol. LXXXVI, s. 488, n. 6).

<sup>29</sup> Zob. c. Turnaturi, dekr. 24.10.96, B.Bis 64/96, n. 14.

<sup>30</sup> Zob. „Certo certius appellata sententia ... in pluribus valde deficit et in primis, salva conformitate versionis actorum, tuto animo accipi nequeunt quae asseruntur in parte «In iure» eiusdem sententiae, nempe: «La giurisprudenza della Rota Romana, lasciandosi guidare dalle premesse e dai requisiti del diritto romano, prende spesso in considerazione l’immaturità emozionale (dei sentimenti), che tra l’altro si manifesta esclusivamente attraverso l’interessamento per la propria persona, l’agire delimitato agli interessi propri, l’egoismo consistente nell’appropriarsi di tutto soltanto per se stesso, la vanità (futilità, falso orgoglio), l’ostinata caparbieta»” (c. de Lanversin, sent. 18.1.95, 3/95, n. 14). De Lanversin podkreśla tamże, że orzecznictwo rotalne jest bardzo ostrożne wobec niedojrzałości uczuciowej i zaznacza, że w tej kwestii współczesna psychologia mówi raczej o trudnościach w relacji małżeńskiej, aniżeli o niezdolności do zawarcia go.

dostatecznej motywacji<sup>31</sup>. Częstość kładzono jednak nacisk nie tyle na absolutny brak uzasadnienia, ile na różnorako rozumiany brak logicznej i krytycznej motywacji, która pozwalałaby zrozumieć na jakich motywach opierali się sędziowie w podjęciu określonej decyzji. W szczególności zarzucano, że część *in facta* stanowiła swego rodzaju antologię: zestawienie cytacji zeznań z pominięciem ich analizy krytycznej<sup>32</sup>. To samo dotyczy sposobu wykorzystania ekspertyz biegłych: nie wystarczy zwyczajne przytoczenie ich konkluzji<sup>33</sup>. Gdy natomiast konkluzje biegłych są sprzeczne ze sobą, sędzia winien tym bardziej podjąć tę kwestię i przytoczyć własne racje<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> W pewnym dekrete użyto wręcz określenia „argumentorum carentia” (c. Monier, dekr. 14.2.97, B.Bis 13/97, n. 8).

W innym wypadku zarzucano iż „sententia, superficiali modo ac cum levitate gravi, concludit: «Anche il materiale (probatorio) raccolto non ha dimostrato, con certezza morale, che le parti sarebbero incapaci di assumere e di adempiere gli obblighi essenziali del matrimonio per cause di natura psichica». Haec ultima conclusio relationem elaboratam ac ligamen dialecticum cum praemissis expositis non praebet” (c. Monier, dekr. 14.2.97, B.Bis 13/97, n. 8).

Na marginesie ostatniego kazusu warto może zwrócić uwagę, że wspomniane zastrzeżenia dotyczą nie tylko wyroków afirmatywnych ale i negatywnych, choć zapewne w tych ostatnich możnaby spodziewać się skądinąd mniej rozbudowanej motywacji, co nie może być jednak równoważne z jej faktycznym brakiem.

<sup>32</sup> Zob. „...indicantur quaedam loca depositionum absque ulla crisi vel perpensione. Idem dicendum est de relationibus peritalibus. Difficile, enim, intelligere est quo itinere Iudices sint secuti pro decisione capienda” (c. Boccafolà, dekr. 25.4.96, B.Bis 26/96, n. 4).

„(S)ententia, ad verbum relatis tantum partium testiumque dictis, absque critica actorum analysi vel comparatione vel iuridica ratiocinatione, dixit tantum, nihil ostendit circa assertum defectum discretionis iudicii” (c. Turnaturi, dekr. 24.10.96, B.Bis 64/96, n. 15).

„(C)oncordamus quoad levem modum agendi [trium tribunalium] in sententiis conficiendis. Indicantur quaedam loca depositionum absque ulla cribratione” (c. Monier, dekr. 12.2.97, B.Bis 12/97, n. 5).

„(A)ppellata sententia... partium ac testium depositions continue refert sine ulla aestimatione critica: id est haud discernendo quod de scientia directa compertum est ab unoquoque teste vel de auditu tantum, et a quo, discitur, potissimum quando nonnulli ex iisdem declarant se particularia vitae coniugum prorsus ignorare ac in generalibus assertionibus remanserunt” (c. de Lanversin, sent. 18.1.95, 3/95, n. 19).

<sup>33</sup> Zob. „sententia... recitat conclusiones cl.mi medici, absque collatione cum actis et probatis causae ac sine cribratione praecedentium peritiarum, tum in foro canonico tum coram Iudice civili peractarum” (c. de Lanversin, sent. 18.1.95, 3/95, n. 19).

<sup>34</sup> Zob. „De facto sententia tantum peritias citat et sine argumentationis umbra concludit: «Le perizie, in rapporto due contro uno, vanno a favore delle parti che

Ważniejsza od niedoskonałości technicznej i bardziej subtelna jest kwestia wadliwych zasad argumentacji. I tak zostały poczynione obiekcje co do samego rozumienia niezdolności podjęcia obowiązków małżeńskich, której nie można mylić z brakiem dobrej woli<sup>35</sup>. Tak samo udowodniona nawet trudność w podjęciu relacji małżeńskiej nie oznacza jeszcze *sic et simpliciter* niezdolności do jej nawiązania<sup>36</sup>. Tym bardziej z samego braku nawiązania takiej relacji nie można tym samym argumentować o niezdolności do jej nawiązania, bowiem mogło to być spowodowane różnymi przyczynami<sup>37</sup>.

Wreszcie gdy idzie o konkluzje wyroku, niewątpliwie cenne a czasem i konieczne są informacje dodatkowe, nie wynikające wprost z wątpliwości sformułowanej w zawiązaniu sporu. W przypadku jednak niestwierdzenia nieważności małżeństwa, nie wydaje się być na miejscu często spotykana uwaga, iż dane małżeństwo jest ważnie zawarte. Co najwyżej możnaby stwierdzić, iż jest ono nadal prawnie obowiązujące.

---

sarebbero capaci di assumere e di compiere gli obblighi (essenziali) del matrimonio». Nemo est qui non videat conclusionis levitatem. Uti partis recurrentis Patrona bene scripsit: «Sola numeri praevalentia, nulla aestimatione et nullo iudicio relationis peritalis peracto, non sufficit ad causam afferendam electionis inter diversas conclusiones peritorum» (c. Monier, dekr. 14.2.97, B.Bis 13/97, n. 8).

<sup>35</sup> Zob. lapidarne stwierdzenie: „Iudices inter indolem immoralem vel indolem psychice vel mentaliter infirmum haud sufficienter distinguunt” (c. Boccafolà, dekr. 12.12.96, B.Bis 90/96, n. 4).

<sup>36</sup> Zob. „in ratione sua decidendi, sententia appellata ex affirmata difficultate sponsorum in consortio constituendo procedit, et sine negotio ad asserendam derivat incapacitatem mulieris assumendi onera, ad mentem can. 1095, n. 3, CIC” (c. de Lanversin, sent. 18.1.95, 3/95, n. 19).

<sup>37</sup> Zob. „Itaque, infrascripti Auditores censent sententiam secundi gradus non confirmari posse quia Iudices appellati exaggeratam fidem in opinione Peritae posuerint, sed minime explicaverint curnam vera relatio interpersonalis inter partes non creari potuerit. Iudices appellati simpliciter declaraverunt: «Fra le parti non si sono creati i normali legami interpersonali...». Sed «a non esse» haud valet illatio, sine ulteriore explanatione, ad «non posse».

Porro, acta causae demonstrant adesse plures alias causas pro naufragio matrimonii ac incapacitatem assumendi onera, scilicet a) diuturnam ac perlongam absentiam viri e domo coniugali ratione navigationis maritimae b) defectum concordiae inter coniuges ob negligentiam viri erga filiam et c) discordias ac altercationes ob rationes oeconomicas. Non igitur incapacitas psychica partium, seu moralis impossibilitas consortium vitae et amoris ducendi ob causas psychicas, causa fuit divortii sed potius defectus bonae voluntatis utriusque coniugis in submovendis occasionibus conflictuum convictu durante ortis” (c. Boccafolà, sent. 17.10.96, 94/96, n. 14).

### 3. Niektóre spostrzeżenia co do rozumienia kan. 1095, n. 3

Niniejsze spostrzeżenia, jakie wynikają z jurysprudencki rotalnej w materii polskich spraw o nieważność małżeństwa w oparciu o kan. 1095, stawiają sobie przed oczyma cel praktyczny. Chodzi o to by te uwagi mogły być pomocne sędziom kościelnym w Polsce w interpretacji wspomnianego kanonu. Dotychczasowe podejście analityczne ma swoją specyficzną wartość ale i ograniczoną użyteczność. Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan zróżnicowanych już badań w tej dziedzinie i ogrom literatury przedmiotowej, nie zawsze jednak bezpośrednio użytecznej w pracy sądowniczej, wydaje się celowe uchwycenie pewnej myśli przewodniej w aplikacji tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich w jurysprudencki rotalnej. Ograniczamy się tylko do kan. 1095, n. 3, ze względu na jego szczególną aktualność, biorąc pod uwagę ilość polskich spraw małżeńskich z tego tytułu i związane z tym trudności interpretacyjne.

#### 3.1. Sformułowanie zasady niezdolności przez jurysprudenckę

Mimo iż na pierwszy rzut oka wydaje się niezgodne z dzisiejszą logiką prawa, by jurysprudencka mogła stanowić źródło dla (późniejszego) prawa kodeksowego, bezsprzecznie uznaje się decydującą rolę judykatury rotalnej w sformułowaniu dzisiejszego kan. 1095, n. 3<sup>38</sup>. Pewne próby w tym zakresie sięgają daleko wstecz, przynajmniej lat '40, ale wydaje nam się iż krok przełomowy został dokonany w wyroku *coram Lefebvre* z 2 grudnia 1967 roku, gdzie w kontekście sprawy spornej o nieważność małżeństwa została sformułowana zasada, iż nikt nie może (ważnie) zaciągać zobowią-

---

<sup>38</sup> Świadectwem zasadności tego stwierdzenia może być wypowiedź jednego z konsultorów Komisji do spraw rewizji Kodeksu, który dnia 13 maja 1970 r., w czasie prac Komisji stwierdził mimochodem, iż ten nowy tytuł nieważności małżeństwa został już przyjęty przez jurysprudenckę rotalną („... ad exprimendum novum caput nullitatis a iurisprudentia iam admissum, tunc bene erit expressam normam de hac re in novo Codice haberi; secus melius erit ut etiam in futuro iurisprudentia solvat illos casus ex principiis reflexis” [*Communicationes*, 1975, s. 50]).

Podobnie jeden z konsultorów potwierdza istnienie praktyki jurysprudenckiej co do braku rozeznania krytycznego (*Communicationes*, 1975, s. 42).

zań, których nie jest w stanie wypełnić<sup>39</sup>. Z kontekstu widać związek z doktryną kontraktualistyczną, zastosowaną następnie w doktrynie kanonicznego prawa małżeńskiego przez A. C. Jemolo<sup>40</sup>.

W niecałe dwa lata później, w tej samej sprawie małżeńskiej, Turnus apelacyjny *coram Pompedda* potwierdził powyższy wyrok, a w sentencji M. F. Pompedda użył klasycznego już uzasadnienia: „recolendum est ... neminem obligare se posse ad id quod dare aut facere non valet... quia nullus potest se obligare ad impossibile”<sup>41</sup>. W później złożonym w kancelarii Roty słynnym wyroku c. Anné, uzasadniającym decyzję z 25 lutego 1969 r.<sup>42</sup>, została jeszcze powtórzona znana już argumentacja z wyroku c. Lefebvre.

Ówczesna i późniejsza jurysprudencja starała się również wypracować kryteria bardziej szczegółowe. Nie sposób ich jednak tu nawet pokrótce przedstawić. Pragniemy podkreślić jedynie jasne sformułowanie zasady, odwołującej się do rzymskiej „ad impossibilia nemo tenetur” i to z pełną świadomością odrębności tego tytułu nieważności od braku rozeznania krytycznego<sup>43</sup>.

### 3.2. Sformułowanie kodeksowe kan. 1095, n. 3.

W jurysprudencji została więc uznana zasada, iż niezdolność do podjęcia (i wypełnienia) zobowiązań (istotnych), będących przedmiotem kontraktu małżeńskiego, jest równoznaczna z niezdolnością do zawarcia ważnego małżeństwa. Zasada ta została również podjęta przez Komisję d/s rewizji Kodeksu. Już w relacji o początku prac podkomisji *De Matrimonio*, w kwestii uszczegółowienia form niezdolności naturalnej do zawarcia małżeństwa, jako jedną z nich – obok niezdolności „totalnej” z braku używania rozumu i niezdolności pochodzącej z braku rozeznania krytycz-

---

<sup>39</sup> Zob. „Iamvero, patet neminem posse contrahere obligationes quas *incapax sit dotibus ipsis suis* etsi acquisitis adimplere” (RRDec., vol. LIX, s. 803, n. 10).

<sup>40</sup> *Tamże*, ss. 802s., n. 10.

<sup>41</sup> Sent. 6.10.1969, RRDec., vol. LXI, s. 916, n. 2.

<sup>42</sup> Zob. RRDec., vol. LXI, s. 176, n. 3.

<sup>43</sup> Wystarczy zobaczyć strukturę wspomnianego wyroku *coram Lefebvre* (RRDec., vol. LIX, ss. 799 i 802, nn. 2 i 9 proemia).



nego – sformułowano niezdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, pochodzącą z poważnej anomalii psychoseksualnej<sup>44</sup>.

W pierwszej próbie redakcji dzisiejszego kan. 1095, n. 3, po dyskusji nad innymi formami niezdolności, wzięto jako punkt wyjścia do dyskusji sformułowanie ogólne niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, z pominięciem przyczyny, która tkwiłaby u podstaw takiej niezdolności<sup>45</sup>. Jak widać z późniejszej dyskusji, konieczność sformułowania tego typu normy była dość oczywista, w każdym bądź razie nie wskazuje by było to poddane pod głosowanie, mimo iż niektórzy z konsultorów obawiali się, że ta norma sprzyja rozwodom<sup>46</sup>. Przekonanie dominujące Komisji było, jak widać, za koniecznością determinacji legislacyjnej różnych form niezdolności do zawarcia małżeństwa.

Wiadomo jak trudna jest praca nad przygotowaniem tekstu legislacyjnego: należy bowiem brać pod uwagę nie tylko racje czysto naukowej perfekcji ale i przewidywać skutki mającego być ustanowionego prawa, które w taki czy inny sposób kształtuje życie wspólnoty kościelnej, nawet jeśli dotyczy to aspektu prawa naturalnego. Wydaje się, że głównie przesłanki natury praktycznej mogły wpłynąć na determinację przyczyny tej niezdolności w kolejnych propozycjach, a następnie w wersji definitywnej dzisiejszego kan. 1095, n. 3. Pierwotnie widziano tę niezdolność z powodu ciężkiej anomalii psychoseksualnej<sup>47</sup>, później z powodu ciężkiej anomalii psychicznej<sup>48</sup>, by wreszcie w ostatniej redakcji określić ją z „przyczyn natury psychicznej”. Ta restrykcja legislacyjna przyczyn niezdolności do podjęcia

---

<sup>44</sup> Zob. „... incapacitas assumendi obligationes essentielles matrimonii proveniens ex gravi anomalia psycho-sexuali” (*Communicationes*, 1971, s. 77).

<sup>45</sup> Dokładnie, formuła była następująca: „Sunt incapaces matrimonii contrahendi... 3) Qui ab oneribus matrimonii essentialibus suscipiendis vel sustinendis animi defectu graviter praepediuntur” (*Communicationes*, 1975, ss. 44, 49).

<sup>46</sup> Zob. *Communicationes*, 1975, s. 49.

<sup>47</sup> Formuła zaaprobowana przez Komisję dnia 15 maja 1970 była następująca: „Sunt incapaces matrimonii contrahendi qui ob gravem anomaliam psychosexualem obligationes matrimonii essentielles assumere nequeunt” (*Communicationes*, 1975, s. 62; cf. *tamże*, s. 52 wraz z dyskusją zreferowaną na poprzednich stronach).

<sup>48</sup> *Communicationes*, 1977, s. 371.

obowiązków małżeńskich spotkała się zresztą z krytyką kwalifikowanej doktryny kanonistycznej<sup>49</sup>.

Pomijając jednak zrozumiały zamiar praktyczny Ustawodawcy – pamiętając zarazem, że w czasie promulgacji Kodeksu z 1983 r. *defectus discretionis iudicii* i *incapacitas assumendi onera coniugalia* były powszechnie stosowane, a nieraz i nadużywane, w wielu sądach kościelnych – owe „przyczyny natury psychicznej” możnaby stawiać w relacji także do samego rozumienia niezdolności jako rzeczywistości immanentnej dotkniętego nią podmiotu, co więcej, uderzającej w taki czy inny sposób w samą możliwość działania osobowego i adekwatnego do zawieranego małżeństwa<sup>50</sup>.

### 3.3. Wkład interpretacyjny nauczania Papieskiego

Zasługą jurysprudencji rotalnej było niewątpliwie wyróżnienie i wprowadzenie w praktykę sądową poszczególnych form niezdolności naturalnej do zawarcia małżeństwa; zasługą natomiast wysiłku kodyfikacyjnego było sformułowanie dzisiejszego kan. 1095. Ale zwłaszcza co do n. 3 tegoż kanonu pozostawała trudność interpretacji bliższego rozumienia tej niezdolności, rozumienia przyczyn, które ją mogą powodować i odniesienie do istotnych obowiązków małżeńskich. Obok kwestii „substancjalnej” jawi się też aspekt procesowy, mianowicie możliwie adekwatnych środków dowodowych i roli biegłych. Te i inne aspekty były oczywiście poruszane przez jurysprudencję rotalną, ale z perspektywy czasu widać, iż wyraźny i znaczący krok naprzód w ukierunkowaniu tego wysiłku interpretacyjnego dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II w dwóch kolejnych przemówieniach dorocznych, skierowanych do Roty na rozpoczęcie roku sądowego w latach

---

<sup>49</sup> Zob. np. sygnalizację problemu i pierwsze wskazówki bibliograficzne w pracy P. Bianchi, *Incapacitas assumendi obligationes essentielles matrimonii*, Milano 1992, ss. 166nn.

<sup>50</sup> W ten sposób byłyby wykluczone przyczyny zewnętrzne (np. kara dożywotnego więzienia) albo wewnętrzne, o ile innej natury (np. natury moralnej). Dokładniej, byłaby wykluczona amoralność pierwotna, tzn. nie uwarunkowana chorobliwie, na przykład hiperseksualnością. W przypadku jednak amoralności wtórnej, gdy określone postępowanie amoralne stało się dominujące i praktycznie już nieodwracalne, orzecznictwo rotalne jest obecnie bardziej skłonne uznać nieważność małżeństwa z racji niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (por. c. Defilippi, sent. 1.12.1995, Florentina).

1987 i 1988<sup>51</sup>. Najistotniejsze dla nas elementy tego nauczania możnaby sprowadzić do następujących punktów w ramach dość swobodnego przedstawienia.

a) Konieczność poprawnych przesłanek antropologicznych: integralnej wizji osoby ludzkiej i małżeństwa chrześcijańskiego

Sędzia winien mieć na uwadze integralną wizję osoby ludzkiej: człowieka, który stworzony na obraz i podobieństwo Boże jest zdolny zasadniczo do miłości; człowieka, którzy doświadczą swoistego rozdwojenia natury ludzkiej na skutek grzechu, ale który został wprowadzony w porządek łaski i doznaje pierwszych owoców odkupienia; człowieka, który nie jest pozbawiony możliwości swoistej autorealizacji w porządku doczesnym, ale jest przeznaczony do osiągnięcia jej pełni w porządku nadprzyrodzonym.

Na tle tego rozległego kontekstu antropologii chrześcijańskiej łatwiej jest zrozumieć zasadniczą wolność i odpowiedzialność osoby ludzkiej, mimo jej różnorodnych ograniczeń i uwarunkowań, nawet gdy dotyczą one podświadomości. Ta wizja stara się być realistyczna: obok gratyfikującego doświadczenia miłości nie pomija rzeczywistości pewnego napięcia wewnątrzsobowego, konieczności pracy nad sobą, korzystania również ze środków nadprzyrodzonych, a nawet mimowolnego doświadczenia cierpienia.

Małżeństwo, będące wzajemnym darem i przyjęciem z całym potencjałem pozytywnym małżonków ale i ich nieuchronnymi ograniczeniami, jest wstąpieniem na drogę nierozłącznego dialogu miłości ofiarnej pomiędzy małżonkami, otwartymi na potomstwo, i w odniesieniu do Boga.

b) Rozumienie niezdolności do zawarcia małżeństwa

W tej perspektywie do zawarcia ważnego małżeństwa nie jest konieczna dojrzałość optymalna (idealna), ale minimalna (dojrzałość kanoniczna), która zakłada możliwość dalszego rozwoju.

---

<sup>51</sup> Dokładnie chodzi o przemówienia z 5 lutego 1987 (AAS, 79 [1987], 1453-1459) i 25 stycznia 1988 (AAS, 80 [1988], 1178-1185).

O niezdolności do zawarcia małżeństwa (szczególnie w odniesieniu do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich) nie stanowi jeszcze zwyczajna *trudność* ich podjęcia i wypełnienia<sup>52</sup> ani lekkie patologie.

Elementem koniecznym prawdziwej niezdolności jest poważna anomalia, która – niezależnie od jej definicji – winna ograniczać w istotny sposób używanie rozumu i/albo woli kontrahenta<sup>53</sup>. Papież nie stawia znaku równości pomiędzy poważną anomalią a niezdolnością do zawarcia małżeństwa, bowiem dochodzi tu jeszcze element specyfikujący: odniesienie do istotnych obowiązków małżeńskich, które nupturient nie jest w stanie należycie ocenić (kan. 1095, n. 2) lub podjąć (kan. 1095, n. 3). W każdym bądź razie u podstaw niezdolności naturalnej do zawarcia małżeństwa leży poważna anomalia w porządku psychicznym osoby kontrahenta. Innymi słowy tylko poważniejsze psychopatologie mogą ograniczyć wystarczająco wymaganą wolność nupturienta i jego zdadność do małżeństwa<sup>54</sup>.

Następna precyzacja dotyczy kwalifikacji formalnej niezdolności do zawarcia małżeństwa: mimo iż jest to w gruncie rzeczy „niezdolność naturalna”, czyli wynikająca jako taka z prawa naturalnego, to jednak dla orzeczenia nieważności małżeństwa sędzia kościelny musi ją rozumieć jako „niezdolność kanoniczną”, względnie „prawną”. Wynika to nie tylko z racji przesłanki formalnej: skutków przewidzianych przez system prawa kanonicznego dla określonej sytuacji podmiotowej. O wiele bardziej istotne jest to iż samo rozumienie tejże niezdolności jest ściśle związane z przesłankami antropologicznymi (antropologii chrześcijańskiej) i w pewnym stopniu kanonicznymi. Wynika stąd, iż mimo że wkład biegłego jest często nieodzowny dla należytego zrozumienia stanu psychicznego nupturienta w chwili zawierania małżeństwa, biegły nie jest kompetentny w ocenie zdolności (kanonicznej) do zawarcia małżeństwa. Taka decyzja należy w ostateczności tylko i wyłącznie do sędziego.

---

<sup>52</sup> Zob. „Per il canonista deve rimanere chiaro il principio che solo la *incapacità*, e non già la *difficoltà* a prestare il consenso e a realizzare una vera comunità di vita e di amore, rende nullo il matrimonio” (AAS, 79 [1987], s. 1457, n. 7).

<sup>53</sup> Zob. „Una vera *incapacità* è ipotizzabile solo in presenza di una seria forma di anomalia che, comunque si voglia definire, deve intaccare sostanzialmente le capacità di intendere e/o di volere del contraente” (*tamže*, s. 1457, n. 7).

<sup>54</sup> Zob. AAS, 80 (1988), s. 1182, n. 6.

### c) Relacja między sędzią i biegłym

W sprawach z kan. 1095, o ile nie zachodzi oczywista bezpodstawność wymogu ekspertyzy (w sensie pozytywnym lub negatywnym), sędzia na ogół winien zwrócić się do biegłego o sporządzenie relacji na temat stanu psychicznego nupturienta w czasie zawierania małżeństwa.

Gdy idzie o sam wybór biegłego, wymagana jest nie tylko kompetencja w określonej dziedzinie wiedzy ale i podzielenie wspólnych przesłanek antropologicznych, a przynajmniej niesprzecznych z antropologią chrześcijańską. Jest to konieczne, by była możliwa poprawna interpretacja ekspertyzy biegłego. W szczególności Jan Paweł II przestrzega przed przesłankami redukcyjnymi, które *de facto* negują wolność woli ludzkiej ze względu na przeakcentowanie znaczenia uwarunkowań psychicznych, co w praktyce skłania biegłego do wydania osądu sprzyjającego nieważności małżeństwa, nawet gdy obiektywnie nie ma do tego wystarczających podstaw.

Biegły, gdy wyznaczony jest z urzędu, winien otrzymać akta sprawy i szczegółowe pytania, na które powinien dać odpowiedź. Przedmiotem relacji winno być nie tylko opisanie zachowań nupturienta odbiegających od normy, uzupełnione o wskazanie takich czy innych uwarunkowań. Nie wystarcza też zwykła diagnoza. Zadaniem docelowym biegłego jest opis natury i stopnia określonych stanów psychicznych (lub psychiatrycznych), z powodu których została oskarżona nieważność małżeństwa<sup>55</sup>. Co więcej, ekspertyza – by była faktycznie pomocą dla sędziego – winna starać się o identyfikację i ocenę (psychiatryczną) przyczyn i procesów dynamicznych tkwiących u źródeł określonych zachowań ocenianych jako odbiegające od normy<sup>56</sup>. Z drugiej strony biegły winien wziąć pod uwagę całokształt

---

<sup>55</sup> Zob. „Il compito del perito è soltanto quello di prestare gli elementi riguardanti la sua specifica competenza, e cioè la natura ed il grado delle realtà psichiche o psichiatriche, a motivo delle quali è stata accusata la nullità del matrimonio” (AAS, 79 [1987], ss. 1457s., n. 8).

<sup>56</sup> Zob. „[Il giudice ecclesiastico] deve perciò richiedere che questi [perito] compia un ulteriore sforzo, spingendo la sua analisi alla valutazione delle cause e dei processi dinamici sottostanti, senza fermarsi soltanto ai sintomi che ne scaturiscono. Solo tale analisi totale del soggetto, delle sue capacità psichiche, e della sua libertà di tendere ai valori autorealizzandosi in essi, è utilizzabile per essere tradotta, da parte del giudice, in categorie canoniche” (AAS, 80 [1988], ss. 1182s., n. 7).

osobowości osoby badanej, nie tylko z punktu widzenia ewentualnej patologii, ale i w aspekcie istniejących mechanizmów obronnych i kompensacyjnych, czy szerzej jeszcze: aspektów kompletujących osobowość nupturienta<sup>57</sup>.

Gdy idzie o redakcję ekspertyzy, nie powinna ona ograniczać się do lakonicznej odpowiedzi na postawione pytania, ale w myśl kan. 1578, §2, winna m.in. wskazać przesłanki natury metodycznej i faktycznej na jakich się opiera.

Sędzia z kolei nie jest zobowiązany do podporządkowania swojego osądu wnioskowi ekspertyzy, ale w motywacji wyroku winien w każdym wypadku „zaznaczyć, jakie argumenty skłoniły go do przyjęcia lub odrzucenia wniosków biegłych”<sup>58</sup>. Z pewnością sędzia nie może wchodzić w zakres kompetencji biegłego, może natomiast ocenić zasadność przesłanek ekspertyzy: wspomnianych tu przesłanek metodycznych i faktycznych. Jan Paweł II zwraca również baczną uwagę na przesłanki dalsze, mianowicie natury antropologicznej<sup>59</sup>.

Z punktu widzenia procesowego warto może podkreślić, że swoisty dialog między sędzią a biegłym nie ogranicza się tylko do pytań, ekspertyz i sentencji, ale w razie potrzeby wyjaśnienia lub uzupełnienia relacji, biegły może być z powodzeniem wezwany do siedziby Sądu, by odpowiedział na dodatkowe pytania<sup>60</sup>.

---

<sup>57</sup> Jest to szczególnie istotne w ocenie przyczyn rozpadu małżeństwa dla ustalenia na ile było to zdeterminowane faktyczną niezdolnością ze strony podmiotu, a na ile brakiem dobrej woli: „Si dovranno altresì prendere in considerazione tutte le ipotesi di spiegazione del fallimento del matrimonio, di cui si chiede la dichiarazione di nullità, e non solo quella derivante dalla psicopatologia. Se si fa solo un'analisi descrittiva dei diversi comportamenti, senza cercarne la spiegazione dinamica e senza impegnarsi in una valutazione globale degli elementi che completano la personalità del soggetto, l'analisi peritale risulta già determinata ad una sola conclusione: non è infatti difficile cogliere nei contraenti aspetti infantili e conflittuali che, in una simile impostazione diventano inevitabilmente la «prova» della loro anormalità, mentre forse si tratta di persone sostanzialmente normali, ma con difficoltà che potevano essere superate, se non vi fosse stato il rifiuto della lotta e del sacrificio” (*tamże*, s. 1183, n. 8).

<sup>58</sup> Kan. 1579, §2.

<sup>59</sup> Zob. AAS, 79 (1987), s. 1458, n. 8.

<sup>60</sup> Budzi pewne zdziwienie fakt, że w polskich sprawach niemalże nie stosuje się tzw. *recognitio peritiae*, przy biernej często roli Obrońcy węzła małżeńskiego w instrukcji procesowej, który skądinąd winien interweniować w procesie w zależności od jego fazy i konkretnego przebiegu (cf. AAS, 80 [1988], s. 1184, n. 12).

Nie trzeba podkreślać, że ta wykładnia nie tylko że nie jest przeciwna jurysprudencji rotalnej, ale na odwrót: bardzo często jest dosłownie przytaczana<sup>61</sup>.

#### 4. Konkluzje

Nielatwo jest o wyciągnięcie jednoznacznych wniosków z przedstawionych dotąd refleksji. Zważywszy na to, iż ten referat stawia sobie cel jak najbardziej praktyczny, mianowicie próbuje skierować uwagę sędziów poszczególnych polskich sądów kościelnych na spostrzeżenia wynikające ze „spotkania” spraw polskich w materii kan. 1095 z orzecnictwem rotalnym, chcielibyśmy poczynić raczej pewne uwagi ogólniejszej natury.

W porównaniu z kilku dziesięcioleciami powojennej praktyki sądowej w Polsce, w obecnej sytuacji zwracanie się do Roty Rzymskiej w trzeciej i w dalszych instancjach przyczyni się niewątpliwie do pewnego przedłużenia trwania procesu, choćby z powodu konieczności tłumaczenia spraw polskich w Rocie.

Wyrażana czasem obawa bardziej restrykcyjnego osądzania w Rocie nie znajduje, jak dotąd, potwierdzenia. Co więcej, przeciętna ilość wyroków pozytywnych w odniesieniu do polskich spraw jest znacznie wyższa niż przeciętna rotalna<sup>62</sup>. Składa się na to jednak wiele czynników przy równocześnie mało znaczących danych z punktu widzenia statystycznego, tak więc trudno przywiązywać do tego aspektu jakiegokolwiek znaczenie.

W porównaniu z innymi kościołami lokalnymi (za wyjątkiem Włoch, gdzie istnieją też szczególne przesłanki socjo-historyczne), ilość polskich spraw trafiających do Roty jest dość znaczna. Składają się na to niewątpliwie dwa aspekty: rozbieżność wyroków sądów pierwszej i drugiej instancji oraz

---

<sup>61</sup> Spośród bogatej literatury przedmiotowej niech wystarczy wskazanie dwóch studiów Audytorów Rotalnych: V. Palestro, *Le perizie*, w *I mezzi di prova nelle cause matrimoniali secondo la giurisprudenza rotale* (praca zbiorowa), LEV 1995, ss. 71-92; A. Stankiewicz, *La configurazione processuale del perito e delle perizie nelle cause matrimoniali per incapacità psichica*, Quaderni Studio Rotale, VI, ss. 57-66.

<sup>62</sup> W polskich sprawach w 1996 r. było 75% wyroków afirmatywnych, a w pierwszym półroczu 1977 r. 66,7%, podczas gdy ogólna przeciętna wyroków afirmatywnych przedstawiała się ostatnio w Rocie następująco: 33,7% (1994 r.), 37,2% (1995 r.) i 41% (1996 r.). Gdy idzie o Rotę, dane z kolejnych lat można uzyskać z *L'attività della Santa Sede*, wydawane corocznie przez *Libreria Editrice Vaticana*.

rekursy o udzielenie ponownego przyjęcia sprawy do procesu. Pierwszy aspekt winien niewątpliwie mobilizować do jak najlepszego przeprowadzania tych spraw i odpowiedzialnego podejmowania decyzji (wyrokowania) tak by już w pierwszej instancji instrukcja była wystarczająca i by z kolei trybunał apelacyjny nie wydawał czasem programowo decyzji przeciwnej wyrokowi pierwszej instancji, może po to tylko by przesunąć ciężar ostatecznej decyzji na trzecią instancję.

Gdy idzie o częste prośby o udzielenie *nova causae propositio*, to niezależnie od dotychczasowej praktyki wysiłek lokalnych sądów duchownych winien iść przynajmniej w dwóch kierunkach: udzielania precyzyjnych informacji o przysługujących środkach odwoławczych (by strony nie myliły apelacji z *nova causae propositio* i w razie potrzeby były poinformowane o wymogach stawianych przez kan. 1644) i odpowiedniego motywowania wyroków. Zwłaszcza istotny jest ostatni aspekt. Sądowi kościelnemu winno zależeć na wewnętrznym przekonaniu stron do zasadności podjętej decyzji. Stąd w motywacji powinno się uwzględniać nie tylko argumenty po linii podjętej decyzji, ale należałoby też podejmować krytycznie argumenty przeciwne, które wynikają z akt sprawy. Stąd bardziej celowe wydaje się być przeprowadzanie rozwiniętego rozumowania, zwłaszcza w części *in facto*, a nie tylko przytaczać – jak to nieraz się zdarza – wyjątki kolejnych zeznań i konkluzje biegłego, z dodaniem nielicznych wniosków końcowych ze strony sędziego.

Kolejny aspekt poruszanej „konfrontacji” stanowi możliwość stymulującego ubogacenia „lokalnego” sądownictwa kościelnego ze strony orzecznictwa rotalnego, otwartego na sąsiadujące z nim dwie inne kategorie: legislacyjną i doktrynalną; na które to środowisko rotalne składa się wysiłek sędziów różnych narodowości i innych operatorów prawa, będących świadkami praktyki sądowej całego praktycznie Kościoła.